

Ks. ROMAN HARMACIŃSKI

Rola integracyjna pierwszego biskupa gorzowskiego Wilhelma Pluty na Ziemi Lubuskiej

I. WPROWADZENIE

Biskup Wilhelm Pluta był jedną z najbogatszych osobowości na Ziemiach Północnych i Zachodnich. To o Nim świadczy Jan Paweł II w słowach: „Podziwialiśmy jego mądrość, dobroć i oddanie Kościołowi. Za wszystko, co uczynił dla Diecezji Gorzowskiej, której był pierwszym Ordynariuszem, a także dla całych Ziemi Północnych i Zachodnich i dla Kościoła w Ojczyźnie – jesteśmy serdecznie wdzięczni Bogu i Jemu”¹

Nie są to słowa kurtuazji, by miały wyrażać jedynie „żał” po odejściu człowieka, lecz stanowią bez wątpienia świadectwo wynikające z dzieła życia. Można więc twierdzić, że Papież w telegraficznym skrócie zaprezentował bogatą osobowość Pasterza Diecezji Gorzowskiej W. Pluty słowami: mądrość – dobroć – oddanie. To triadyczne sformułowanie w odniesieniu do osoby i działania realizowanego przez pierwszego Ojca Diecezji Gorzowskiej wskazuje jednoznacznie na wyjątkowość postaci. „Opinia” Ojca świętego i długoletnia współpraca piszącego, na płaszczyźnie duszpasterskiej i kurialnej, stały się powodem do tego, by dokonać szczegółowych analiz osobowości, zwłaszcza posługi eklezjalnej biskupa W. Pluty.

W obszar nowej jednostki kościelnej Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp., której służył biskup W. Pluta weszły biskupstwa: w Kołobrzegu, Kamieniu Pomorskim, Lubuszu i Samodzielna Prałatura Pilska, obejmując czterdzieści cztery tysiące osiemset trzydzieści sześć kilometrów kwadratowych, to jest jedną siódmą części całej Polski. Była to największa jednostka administracyjna Kościoła w Polsce, sięgająca od Bałtyku do Lubuska, Zielonej Góry i Wschowy.

Z tą różnorodnością geograficzną połączyła się różnorodność etniczna, która była wynikiem powojennej migracji Polaków. Stąd też wytworzyła się specyficzna struktura społeczno-religijna, stwarzająca szczególne potrzeby

¹ Zob. *Telegram Ojca świętego*, Aneks nr 18, GWK 30 (1986), s. 145.

duszpasterskie. Poza duszpasterstwem zwyczajnym, doszła Kościołowi na tych ziemiach funkcja integracji społecznej, utożsamiana z potrzebami religijnymi.

Wierni przybywający z różnych terenów Polski na praojcowskie ziemie, wspólnie z kapłanem jednoczyli się wokół organizowania życia parafialnego. Jednak największą trudnością i utrapieniem był brak duszpasterzy do obsługi religijnej wciąż napływającej ludności. Pierwszy Administrator Apostolski E. Nowicki problem ten nazwał największą bolączką w diecezji, wprost jej „krwawiącą raną”. Na terenach tych pozostało zaledwie osiemnastu kapłanów, którzy przeżyli wojnę. Większość z nich nie znała języka polskiego.

Pod koniec 1945 roku w diecezji pracowało już dwustu dwóch księży, a mimo to nieraz jeden tylko kapłan obsługiwał cały powiat (dwadzieścia siedem kościołów w powiecie Krosno Odrzańskie, Świnoujście i Sławno). W roku 1949 dla normalnej obsługi duszpasterskiej potrzeba było jeszcze przynajmniej sześciuset kapłanów. Nawet napływ i wykształcenie nowej kadry księży nie były w stanie sprostać zapotrzebowaniu na obsadzenie wszystkich placówek duszpasterskich w diecezji w ciągu kilku lat.

Bez znajomości historycznego rozwoju duszpasterstwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych, nie można zrozumieć aktualnego stanu Kościoła.

II. SYTUACJA SPOŁECZNO-RELIGIJNA W DIECEZJI GORZOWSKIEJ

Poznanie społeczno-religijnych uwarunkowań posługi pasterskiej biskupa Wilhelma Pluty w Diecezji Gorzowskiej jest konieczne, ponieważ pomoże to lepiej tę posługę zrozumieć. Za taką potrzebą przemawia również fakt, że Pomorze i Ziemia Lubuska znajdują się wśród obszarów Ziem Odzyskanych, które po kilku wiekach w roku 1945 powróciły do Macierzy. Ziemie te weszły w skład dzisiejszej Diecezji Gorzowskiej i stały się terenem wielkich przemian, które warunkowały realizację pastoralnej posługi Kościoła.

Na Ziemię Zachodnie przybyło nowe społeczeństwo, zrodziło się nowe pokolenie, dla którego Pomorze i Ziemia Lubuska miały być odtąd ojczyzną. Przybywała ludność napływowa z Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia, Podola, z Polski Centralnej, z Małopolski i Kielecczyny, Poznańskiego i Krakowskiego. Nastąpiło wymieszanie ludzi, zwyczajów i tradycji, co razem wzięte miało w przyszłości dać oblicze nowego społeczeństwa. Na Ziemiach Odzyskanych pozostała zasadniczo tylko ludność polska, tzw. autochtoni oraz nikły procent niemieckiej. Ci, którzy wyjechali, to przede wszystkim protestanci, zaś pozostali autochtoni stopniowo „wtapiali się” w ową mozaikę ludnościową np. w drodze kojarzenia się małżeństw. Wśród

ludności autochtonicznej, katolickiej pozostała również garstka kapłanów polskiego pochodzenia, czujących i mówiących po polsku. Byli to kapłani byłej Prałatury Pilskiej²

Wiadomo chyba wszystkim, jak wyglądały początki naszego narodowego bytowania na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Do zniszczonych bowiem miast Dolnego Śląska, Warmii i Pomorza przybywali ludzie często bezradni, zmęczeni i sponiewierani przez lata niewoli, terroru i tułaczki.

Toteż ludzie ci, którzy przybyli ze wszystkich stron, zaczęli gromadzić się wokół wspólnego ołtarza³ Wokół kościołów powstawały pierwsze grupy społeczne: osady, sąsiedztwa, parafie i gminy. Lud Boży rozumiejąc znaczenie sakramentalnego wsparcia, dążył do tego, by to twarde życie odbywało się w łączności ze źródłami zbawienia⁴

Trzeba bowiem pamiętać, że Kościół Chrystusowy, powołany do wyznawania Chrystusa, pracuje zawsze długimi etapami. Gdziekolwiek stawia krzyż, skupia przy nim dzieci Boże i trwa z nimi wiernie, jednocząc wszystkich we wspólnej wierze, aby wszyscy w Polsce byli zjednoczeni w jednym tym samym duchu Chrystusowym⁵ Ważną w początkowych zmaganiach, jedyną i niezastąpioną wprost obecność Kościoła na tych terenach, podkreślił prymas Hlond w liście z 24 maja 1948 roku, skierowanym do ludności Ziemi Zachodnich, w następujących słowach: „W Polsce katolicyzm jest wiarą narodu i religią mas. W każdej doli był Kościół z ludem polskim a lud z Kościołem”⁶ Z roku na rok Kościół będzie zwiększał szeregi kapłanów i zagęszczał sieć duszpasterską⁷ Wołanie o duszpasterzy było powszechne.

O kapłanów prosiła nie tylko ludność, ale także władze lokalne na wszystkich szczeblach administracji państwowej. Zdawano sobie bowiem sprawę z roli społecznej Kościoła. Wskazywano na to, że tam gdzie nie było

² M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1965*, NP. 22 (1965), s. 116.

³ *List Pasterski Episkopatu Polski na 20-lecie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, (dalej jako *Listy Pasterskie Episkopatu*) Paris 1975, s. 407.

⁴ J.w.

⁵ *Orędzie Episkopatu Polski z Archikatedry Wrocławskiej, na 25-lecie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, w: *Listy Pasterskie Episkopatu*, dz. cyt., s. 597.

⁶ *Orędzie kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski do ludności katolickiej Ziemi Odzyskanych*, w: *Listy Pasterskie Episkopatu*, dz. cyt., s. 16.

⁷ J.w.

kościół i księdza, ludność czuła się obco tak dalece, że nawet swoich zmarłych wywoziła do Polski centralnej⁸

Ta właśnie rola, którą miał do spełnienia Kościół katolicki na tych ziemiach wymagała szybkiej decyzji. Chodziło o sprawę najbardziej palącą – o zabezpieczenie tego, co było polskie i katolickie, a zarazem o otoczenie ludności przybyłej opieką duszpasterską. Ludność bowiem stale domagała się kapłana polskiego i katolickiego. Wyłoniła się więc konieczność szybkiego dostosowania byłych zborów protestanckich do wymagań kultu katolickiego. Nie było ołtarzy, nie było relikwii św. potrzebnych do odprawiania Mszy św. Prymas Polski kardynał A. Hlond zezwolił wówczas kapłanom na odprawianie Mszy św. bez relikwii św. aż do czasu, gdy je zdobędą.

Nie należy zapominać, że proces zasiedlania Ziem Zachodnich nie dokonał się od razu, ale trwał przez kilka lat⁹. Ludność Ziem Zachodnich pod względem pochodzenia była bardzo zróżnicowana. Największe wymieszanie występowało na Pomorzu. Ponad dwadzieścia procent ludności napływowej stanowili repatrianci, a około osiemdziesiąt procent przesiedleńcy; było też nieco ludności rodzimej, zwanej autochtoniczną¹⁰.

Na uwagę zasługuje również duża, ponad stutysięczna grupa reemigrantów, którzy powrócili do Ojczyzny z emigracji zarobkowej z Belgii, Węgier, Rumunii i Jugosławii¹¹.

Ludność napływowa określana w publikacjach mianem osadników z Polski centralnej, stanowiła podstawową masę zaludnienia Ziem Zachodnich¹².

Kończąc refleksję nad sytuacją społeczno-religijną w Diecezji Gorzowskiej trzeba jeszcze uwzględnić relację, jaką zaprezentował jej Ordynariusz Wilhelm Pluta we Wrocławiu w 1970 roku z okazji

⁸ W. Szetelnicki, *Wołanie o księży*, W drodze 7 (143) 1985, s. 28.

⁹ Por. M. Orzechowski, W. Wrzesiński, *Przemiany terytorialne Polski w świadomości społecznej*, w: *Przemiany w świadomości społecznej mieszkańców województw zachodnich i północnych w latach 1945-1970*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1974, s. 52.

¹⁰ Por. L. Kosiński, *Przeobrażenia demograficzne*, w: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, (dalej jako *Przemiany społeczne*) Poznań 1967, s. 106-112.

¹¹ Por. S. Nowakowski, *Procesy adaptacji i integracji w środowisku wiejskim i miejskim Ziem Zachodnich*, w: *Przemiany społeczne*, dz. cyt., s. 189.

¹² J. Burszta, *Kategorie ludności i ich typ kulturowy*, w: *Przemiany społeczne*, dz. cyt., s. 145-162.

dwudziestopięciolecia przyłączenia Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy¹³

Stwierdził on wówczas, że Diecezja Gorzowska liczy około dwa miliony dwieście pięćdziesiąt tysięcy wiernych. Życie religijne skupia się wokół czterystu dwunastu ośrodków duszpasterskich, mających blisko tysiąc sześćset kościołów, w których tysiąc trzydziestu księży co niedzielę i święta odprawia nabożeństwa – najczęściej każdy odprawia po trzy msze św. i głosi trzy kazania, nie licząc ogromnego trudu związanego z dojazdami (nieraz trzydzieści kilometrów)¹⁴ Od sierpnia 1967 roku blisko trzystu księży odprawia już po cztery msze św. w każdą niedzielę – na mocy specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej, aby umożliwić wiernym, rozsianym po olbrzymim terytorium, uczestnictwo w niedzielnej służbie Bożej. Jest to nieraz wysiłek bardzo męczący, a jednak księża w liczbie trzystu sami, bez nacisku ze strony władz kościelnych o ten indult poprosili, co ma swoją bardzo wyraźną wymowę, gdy się zważy, że nie mają żadnej korzyści materialnej... owszem, nieraz większe jeszcze wydatki parafialne¹⁵

Żadne wyliczenia cyfr i zajęć nie dają obrazu życia i pracy na terenie, który socjologicznie i geograficznie jest dla duszpasterskiej pracy najtrudniejszy w całej Polsce. Nie można dać absolutnie pełnego obrazu rzeczywistości, zwłaszcza temu, kto tu nie był i z bliska nie zetknął się z terenem, z pracą księży, z życiem tutejszego Kościoła. Olbrzymie odległości... Wschodnia granica diecezji wynosi tyle, co odległość z Katowic do Warszawy plus dwieście kilometrów!¹⁶ Dla niektórych księży osobiste zjawienie się w Kurii stanowi uciążliwą podróż, a w konsekwencji nieobecność w parafii trwającą blisko dwie doby; odległości między mieszkaniem księży a kościołami filialnymi oraz punktami katechetycznymi wynoszą niekiedy dwadzieścia kilometrów. Są księża, którzy i w zimie muszą przebyć na motocyklu w tygodniu do stu sześćdziesięciu kilometrów... Dojazd do kościołów i punktów katechetycznych jest finansowo kosztowny i równocześnie bardzo czasochłonny, nie licząc trudu osobistego każdego księdza, zważywszy, że w diecezji jest około dwa tysiące siedemset punktów katechetycznych, a na jedną parafię przypadają przeciętnie cztery kościoły¹⁷ Wszystkie te kościoły są co niedzielę i święta obsługiwane. Jest to więc na pewno najpracowitsza diecezja w Polsce,

¹³ W. Pluta, *Kościół na Pomorzu Zachodnim*, w: *Kościół na Ziemiach Zachodnich*, red. J. Krucina, Wrocław 1971, s. 28.

¹⁴ J.w.

¹⁵ J.w.

¹⁶ J.w.

¹⁷ J.w., s. 30.

wymagająca dużego finansowego wkładu, jeżeli wziąć pod uwagę odległości i ilości kościołów¹⁸

Reasumując rozważane problemy sytuacji społeczno-religijnej w Diecezji Gorzowskiej możemy stwierdzić, że w wielkim procesie integrowania polskiego społeczeństwa szczególne miejsce przypadło Ziomom Zachodnim, które po sześciuset latach znów znalazły się w granicach państwa polskiego. Ich ludnościowe oblicze, zdeterminowane było przez wielkie migracje. Dla nas chrześcijan jest ważne to, iż w tym wielkim dziele niepoślednią rolę odegrał Kościół, który od samych początków był jedną z istotnych płaszczyzn, w jakich dokonywało się wewnętrzne scalenie tutejszej ludności. Kościół bowiem wzniósł tu pomost kulturowy pomiędzy polską przeszłością Ziemi Zachodnich a ich nową polską terażniejszością¹⁹

Jednak trzeba pamiętać, że fundatorem organizacji Kościoła na oderwanych przed sześciuset laty ziemiach stał się kardynał August Hlond, Prymas Polski, który zabiegał w Rzymie u papieża Piusa XII o kształt Kościoła w zachodnich dzielnicach Polski. Warto dodać, że ważne procesy integracji i stabilizacji życia społecznego i kościelnego postępowały bardzo powoli. Kardynał August Hlond sądził, że po dwóch lub trzech latach stosunki polityczne uregulują się tak dalece, że Stolica Apostolska ustanowi biskupów diecezjalnych²⁰ Tymczasem pożądaną dla Kościoła polskiego decyzję uzyskano dopiero w wyniku długoletnich starań (dwadzieścia siedem lat) polskiego Episkopatu z Prymasem Polski Stefanem Wyszyńskim na czele. Sytuacja Kościoła stała się w pełni normalną, kiedy Ojciec św. Paweł VI Bullą papieską „*Episcoporum Poloniae coetus*” z dnia 28 czerwca 1972 roku ustanowił nową organizację kościelną na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych.

III. TROSKA BISKUPA O ŻYCIE WEWNĘTRZNE W DIECEZJI

Oczywistym w odniesieniu do posługi biskupiej jest zatroskanie o rozwój duchowy diecezjan, jednakże biskup W Pluta ukazał oryginalny sposób realizacji tego zadania. Stąd też poniżej w oparciu o wytyczne Kościoła ukażemy program i jego realizację przez pierwszego Biskupa gorzowskiego.

Diecezja, według Dekretu „*Christus Dominus*”, to część Ludu Bożego, powierzona pasterskiej pieczy biskupa i współpracujących z nim kapłanów (DB 11). Biskup jako sługa i władarz tajemnic Bożych prowadzi Lud

¹⁸ W Pluta, *Kościół na Pomorzu Zachodnim*, dz. cyt., s. 30.

¹⁹ J. Pławnicki, *W 40-lecie powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do macierzy*, w: *Chrześcijanin a współczesność* 6 (14) 1985, s. 5.

²⁰ B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich*, Wrocław 1977, s. 18.

Nowego Testamentu i nim kieruje (KK 21). Biskup jest zwiastunem wiary (KK 25) i winien troszczyć się o szerzenie Ewangelii (KK 32). Tak więc biskup stoi na czele społeczności diecezji i jest jej nauczycielem, kapłanem sprawującym rządy duchowe (KK 20). Pod przewodnictwem biskupa życie religijne Kościoła partykularnego formują wszyscy jego członkowie: kapłani, katecheci, zakonnicy i zakonnice, świeccy jego członkowie, młodzież i starsi²¹. Tworząc wspólnotę w Chrystusie – diecezja, jako jeden organizm, dąży do zbudowania dobra wspólnego wszystkich swoich członków. Troszczy się zatem o kult, o uświęcenie wszystkich, o przepojenie życia swoich członków duchem Ewangelii. Formacja diecezji jako społeczności miłości (wertykalno-horyzontalnej wspólnoty) – to fundamentalne założenie pastoralne dla wszystkich jej członków. U podstaw tego założenia leży wszelkie prawidłowe działanie pasterskie zmierzające do ożywienia i pogłębienia życia wewnętrznego w diecezji²².

Biskup jako pasterz Kościoła partykularnego jest ojcem dla społeczności chrześcijańskiej i troszczy się o nią na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza (KK 27). Biskup diecezjalny nie może osobiście zawsze i wszędzie przewodniczyć całej społeczności diecezji. Zadania swe powinien w sposób budujący spełniać przez kapłanów i diakonów, traktując ich z miłością i troską dobrego pasterza (KK 28; DB 16; KL 42). Kapłani powołani do służenia Ludowi Bożemu stanowią wraz ze swym biskupem jedno grono kapłańskie – prezbiterium (KK 28) i jedną rodzinę, której ojcem jest biskup (DB 28). Z dokumentów soborowych jednoznacznie wynika, że właściwe relacje biskupa z prezbiterium w zasadniczy sposób warunkują skuteczność jego pasterskiej posługi.

Biskup W. Pluta był świadom, że przede wszystkim kapłani przyczyniają się skutecznie do zbawczej realizacji posłannictwa Chrystusa i wnoszą swój wkład do duszpasterstwa całej diecezji, a także całego Kościoła (KK 28)²³. Dlatego prezbiterium diecezjalnemu poświęcał tak wiele uwagi. Świadczy o tym sposób sprawowania posługi duszpasterskiej w stosunku do prezbiterium. W pierwszym liście do kapłanów i diecezjan z 7 września 1958 roku pisał „Chylę czoło przed Wami, nieznanymi żołnierzami Chrystusowymi, setkami kapłanów, co niezmiennie na tej Ziemi Gorzowskiej ponosili trudy dla Chwały Bożej i dusz nieśmiertelnych. Chylę czoło przed Wami, dobrymi kapłanami”²⁴.

²¹ Por. F. W o r o n o w s k i, *Zarys teologii pastoralnej*, t. III Warszawa 1988, s. 359.

²² J.w., s. 362-363.

²³ Por. W. P l u t a, *List pasterski z 21. IV. 1963*, w: *Listy pasterskie*, t. I, s. 139-149.

²⁴ Por. W. P l u t a, *List pasterski z 07.IX.1958*, w: *Listy pasterskie*, t. I, s. 2.

Tworzenie wspólnoty kapłańskiej było jednym z istotnych zadań, jakie podjął biskup W Pluta od pierwszych dni swojego posługiwania w Diecezji Gorzowskiej. Wiedział bowiem, że w wyniku historyczno-społecznych procesów, prezbiterium to nie było w pełni zintegrowane, co w dużym stopniu mogło się negatywnie odbić na pracy duszpasterskiej.

Biskup W Pluta był dla swego prezbiterium nie tylko przełożonym i nauczycielem, ale także ojcem i starszym bratem. Troszczył się o godną postawę kapłańską oraz permanentną formację duchowo-intelektualną wszystkich księży. Prezbiterium diecezjalne było swoistą mozaiką, jeśli chodzi o miejsce pochodzenia kapłanów. Fakt ten postawił przed Biskupem specyficzne dla Diecezji Gorzowskiej zadania integracyjne duchowieństwa. Biskup dostrzegł zamiary władz państwowych, które przez dezintegrację, nierówne traktowanie członków prezbiterium dążyły do jego rozbitcia. Dlatego konsekwentnie bronił tej jedności, wymagając jej również od księży. Było to szczególnie aktualne wtedy, gdy władze domagały się spisu inwentarza²⁵, lub próbowały kontrolować katechizację żądając od księży rejestracji punktów katechetycznych oraz składania sprawozdań z prowadzonej w nich działalności. Wówczas domagał się od księży przestrzegania zaleceń Kurii Biskupiej oraz jednolitego i wspólnego oporu wobec wymagań władz państwowych. Pielęgnowanie harmonii i solidarności w ramach prezbiterium wynikało z biskupiego godła: „Ut omnes unum sint” – „Aby wszyscy byli jedno” Ponadto w liście nominacyjnym miał nakreślony program: „Aby swym działaniem kapłańskim przyczynił się do umocnienia upragnionej jedności Narodu w ramionach św. Matki Kościoła”²⁶

Pasterz Kościoła Gorzowskiego potrafił dostrzec i docenić zaangażowanie księży w pracy duszpasterskiej czy naukowej i często oficjalnie wyrażał im swoje uznanie. Miał świadomość, że tego wymaga sprawiedliwość i dobro Kościoła. Najczęściej swoje uznanie dla kapłanów wyrażał przy okazji wizytacji kanonicznych, jubileuszów kapłańskich²⁷, wręczania honorowych godności kościelnych, lub uzyskania stopni naukowych²⁸

Wyliczając wysiłki biskupa W Pluty, mające na celu zachowanie jedności oraz budowanie wspólnoty prezbiterium diecezjalnego, trzeba wspomnieć i o tym, że potrzeby materialne księży chorych i emerytów starał się rozwiązywać przez Radę Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej. Często

²⁵ Por. Akta personalne, Ks. Stanisław Stępień, sygn. PS, AKG.

²⁶ Por. W Pluta, *List pasterski z 07.IX.1958*, dz. cyt. s.8-9.

²⁷ Por. W Pluta, *Kazanie do ministrantów*, GWK, 22 (1979), s. 23.

²⁸ Por. Akta personalne, ks. A. Szewciw, sygn. PSz 2, i Akta personalne ks. R. Harmaciński, sygn. PH 11, AKG.

zdarzało się też, że wspierał ich z osobistych funduszy szczególnie przy odwiedzinach. O tym jak bardzo bliscy byli Biskupowi księża chorzy i emeryci, świadczą liczne i pełne serdecznej troski jego listy kierowane do nich. Przed każdymi świętami wysyłał życzenia, okazując nie tylko szczerze zainteresowanie ich problemami ale również przekazywał niezbędną pomoc materialną. Czynił to bardzo delikatnie, nieraz w formie mszalnych intencji, które należało odprawić.

Odpisywał na wszystkie listy otrzymane od księży²⁹ Cieszył się każdym przejawem jedności i solidarności wśród prezbiterium.

Wysoka ocena relacji biskupa W Pluty do prezbiterium diecezjalnego, na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych, może sprawiać wrażenie zbyt jednostronnego ich ujęcia. Jednak bogate źródła archiwalne i znajomość tej problematyki z autopsji, jako jego współpracownika, pozwalają wysnuć wniosek zbliżony do pełnego obiektywizmu. Należy również wziąć pod uwagę skomplikowaną sytuację, w jakiej znalazła się nowa diecezja. Następnie trzeba pamiętać, że Biskup ten działał na przełomie dwóch „epok” teologicznych w Kościele, łączył w sobie „stare i nowe” Nie odcinając się od przeszłości, uwzględniał on przede wszystkim kierunek odnowy, soborowego „aggiornamento” w naszym Kościele lokalnym³⁰

IV FORMACJA WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ

W ramach diecezji parafia jest lokalną wspólnotą Ludu Bożego, która zespala się wertykalnie i horyzontalnie z Chrystusem, tworząc wspólnotę wiary, kultu i miłości braterskiej. Współudział wiernych w życiu parafii dokonuje się na trzech wspomnianych płaszczyznach: przepowiadania Słowa Bożego, udział w liturgii, zwłaszcza eucharystycznej oraz w formie świadczenia dobroczynności i służby³¹ W parafii dokonuje się prawdziwy kontakt człowieka z Kościołem, ponieważ z samej istoty jest ona ukierunkowana na ewangelizację. Stąd też pierwszym zadaniem kapłanów pracujących w parafii jest przepowiadanie Słowa Bożego, które stanowi początek budowania chrześcijańskiej wspólnoty³² Kościół głosząc Ewangelię, zachęca słuchających do wierzenia i wyznawania wiary (KK 17), przez Zbawcze Słowo powstaje wiara w sercach niewierzących, a – serca

²⁹ Por. W Pluta, *Akta personalne*, sygn. PP 29, Listy do księży, AKG.

³⁰ Por. H. Bogacki, S. Moysa, red. *Kościół w świetle soboru*, Poznań 1968, s. 7-8.

³¹ Por. R. Kamiński, *Parafia wspólnotą wspólnot*, w: *Kościół w służbie człowieka*, red. W Turko, J. Mariański, Olsztyn 199, s. 205.

³² Por. j.w., s. 206.

wierzące tym słowem się karmią i dzięki niemu powstaje i wzrasta wspólnota wierzących (DK 4).

Wiarygodność parafii jako wspólnoty, w której urzeczywistnia się Kościół, zależy w dużym stopniu od sprawowanej w niej liturgii. Wierni powinni czuć związek ze swoją parafią, a liturgia jest tym środkiem, który tę więź rozwija. Z tym związana jest świadomość wspólnoty kultu, która jest podstawą wspólnotowego życia parafii³³

Parafia jest pierwszą szkołą modlitwy, miejscem zastawiania stołu eucharystycznego. Należy tylko dążyć do tego, aby poczucie wspólnoty parafialnej było żywe podczas liturgii, zwłaszcza niedzielnej Eucharystii (KL 42). Trzeba podkreślić, że biskup W Pluta w listach pasterskich dość często akcentował ważną rolę liturgii w rozwoju wspólnoty parafialnej. Ponieważ liturgia jest elementem jednoczącym i wspólnototwórczym, przeto wszelkie wychowanie do uczestnictwa wiernych w życiu parafii powinno zaczynać się od liturgii. Niedzielną ofiarą Mszy św. winna mieć charakter rodzinnej wspólnoty. Dlatego wszyscy winni być zatroskani o piękno i godność niedzielnej celebry. Parafia powinna czerpać siły do umacniania życia wspólnotowego z liturgii. „Macie pokazać otoczeniu, żeście z ołtarza zabrali ze sobą ducha Jezusowego”³⁴ Łączcie się też z innymi rodzinami, żyjącymi tymi samymi ideałami, kierującymi się tymi samymi zasadami życia, abyście się wzajemnie wspierali³⁵ Dalej Pasterz diecezji zaznacza, że najlepsze nawet uczestnictwo wiernych w liturgii stanie się tylko zewnętrznym gestem, jeśli akcja liturgiczna w parafii nie będzie powiązana z usługą i braterską miłością. Kto chce brać skutecznie udział w liturgii parafialnej, musi „przystąpić do ołtarza z usposobieniem Jezusa Chrystusa, z gotowością do służenia i służebności, pełnej samozaparcia dla miłości bliźniego”³⁶ Każda wspólnota religijna jest wspólnotą Słowa Bożego i Stołu Pańskiego, która realizuje na co dzień miłość Pana w służbie ludzi. Tylko taka wspólnota, w której istnieje duch braterstwa i miłości, odpowiada świadomości Kościoła ukazanej przez „Vaticanum secundum”(DK 6; KK 26)³⁷

W dokumentach soborowych, na wszystkich płaszczyznach istnienia Kościoła (Kościół powszechny, Kościół partykularny i wspólnoty lokalne)

³³ Por. R. Kamiński, *Parafia wspólnotą*, dz. cyt., s. 208.

³⁴ Por. W Pluta, *O tworzeniu człowieka w Chrystusie we wspólnotach braci*, w: W Pluta, *Aby wszyscy byli jedno. Listy pasterskie*, Opole 1985, s. 138.

³⁵ Por. j.w., s. 141.

³⁶ Por. W Pluta, *Wykład na konferencji dekanalnej o braterskiej miłości w duszpasterstwie*, w: *Listy pasterskie*, t. I, s. 296.

³⁷ Por. R. Kamiński, *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*, Lublin 1992, s. 94.

przepowiadanie Słowa Bożego, sprawowanie liturgii i diakonia chrześcijańska zostały przedstawione jako podstawowe funkcje Kościoła i każdej wspólnoty eklezjalnej. Funkcja diakonii jest potwierdzeniem autentyczności życia wiary i liturgii tak poszczególnych osób, jak i poszczególnych wspólnot kościelnych³⁸ „Aby sprawowanie Eucharystii było prawdziwe i pełne, musi prowadzić zarówno do różnych dzieł miłości i wzajemnej pomocy, jak i do akcji misyjnej, a także do różnych form świadectwa chrześcijańskiego” (DK 6).

Z powyższych rozważań wynika, że istotnym celem pasterskiej posługi biskupa jest kształtowanie diecezjalnej wspólnoty Kościoła. Dlatego w eklezjologii współczesnej pojęcie Kościoła partykularnego zawiera w sobie zawsze element prawdziwej, zrealizowanej wspólnoty braterskiej, powstałej w Duchu Świętym wokół Chrystusa obecnego w Słowie Bożym, sakramentach i biskupie, który odgrywa w niej pierwszorzędną rolę³⁹ Wokół biskupa gromadzą się wspólnoty lokalne, które są ze sobą zespolone jednością wiary, nadziei i miłości⁴⁰

Sobór widząc Kościół partykularny skupiony wokół biskupa, a więc jako diecezję, uznaje także za pełne i prawdziwe „wcielenie” Kościoła powszechnego we wspólnoty mniejsze, skupiające się wokół wydelegowanych przez biskupa, do sprawowania Eucharystii, kapłanów. Wśród tych wspólnot mniejszych od diecezji, najważniejszą i najbardziej typową, w której urzeczywistnia się Kościół jest parafia⁴¹ Prawdziwa, braterska wspólnota międzyludzka może powstać tylko jako zespół bezpośrednich relacji osobowych. Dlatego realizacja braterskiej miłości należy do istoty parafii. Źródłem tego braterstwa jest braterstwo z Chrystusem, uczestnictwo w Jego miłości⁴²

Nakaz budowania wspólnoty miłości i wzajemnej miłości zawarty jest w źródłach Objawienia i w dokumentach soborowych (zob. J 15,12-17). Pierwsza gmina jerozolimska dla chrześcijan wszystkich czasów była wzorem wspólnoty miłości (zob. Dz 4,32-37).

Soborowa Konstytucja o Kościele również wskazuje na potrzebę budowania wspólnoty miłości (KK 8); w świetle nauczania soborowego budowanie braterskiej wspólnoty miłości realizuje się w Kościele wobec wszystkich ludzi, gdyż nie ma w Chrystusie żadnej nierówności (KK 32), nie ma też człowieka, którego miłość Chrystusa by wykluczała. Tę prawdę, jako

³⁸ Por. j.w., s. 92-94.

³⁹ Por. F. Blachnicki, *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, Lublin 1971, s. 242.

⁴⁰ Por. j.w., s. 242.

⁴¹ Por. j.w., s. 243-244.

⁴² Por. j.w., s. 431.

fundamentalny element całego chrześcijaństwa od samego początku posługiwania realizował Pasterz Diecezji Gorzowskiej⁴³ Wiedział bowiem, że gdziekolwiek jest człowiek, który dobrze czyni, niesie miłość drugim. Miłość, jaką niesiemy światu – ujawnia Boga, że Bóg jest w nas. Dając światu swoją miłość, dajemy ludziom Boga, Jezusa Chrystusa, dajemy światu Zbawienie, „szczególnie tam, gdzie ludzie o Bogu nie myślą, a o Zbawienie nie zabiegają”⁴⁴ Biskup W Pluta podkreślał, że miłość czynna jest dowodem na to, iż prawdą życia jest Ewangelia, skoro umie ona tak ludzi kształtować, że niosą światu to, czego on najbardziej potrzebuje; ducha braterstwa, dobra i uczynnej miłości. Apostołem zaś staje się ten, kto ma miłujące serce, oczy, mowę i miłującą pomoc, bo jest to dowodem, że Bóg działa w nim przez Jezusa Chrystusa⁴⁵ Z tej relacji wynika, że wiara staje się czynna przez miłość wyrażającą się działaniem. Miłość więc wzrastająca z wiary, jest istotą życia Ludu Bożego. W świetle Bożych założeń – miłość czynna, jest wyrazem wewnętrznej przyjaźni, poczucia braterstwa, życzliwości i stałej gotowości doświadczenia na rzecz każdego człowieka. Jest to fundamentalna zasada życia ludzi wierzących w Boga⁴⁶ Miłość czynna powinna formować stosunki w parafii, życie rodzinne, sąsiedzkie, postawę wobec zjawisk antyspołecznych i destrukcyjnych. Do niej właściwie sprowadza się zagadnienie przebudowy stosunków międzyludzkich i przetwarzania rzeczywistości świata według zamysłu Stwórcy. Miłość czynna wpływa na dynamikę życia i rozwój Kościoła w świecie⁴⁷

Należy podkreślić, że dotychczasowe wskazania dotyczące tworzenia wspólnoty parafialnej i uczynnej miłości, ukazywały wizję duszpasterstwa charytatywnego w ujęciu biskupa W Pluty – od strony teologicznej. Obecnie omówimy praktyczną strukturę organizacyjną na szczeblu diecezjalnym, dekanalnym oraz parafialnym. Jednak trzeba pamiętać, że rok 1967 zapoczątkował realizację idei soborowych w Kościele w Polsce. Stąd też i ramowy program pracy – Pasterz Diecezji Gorzowskiej – ujął w dwóch tezach soborowych: powszechne powołanie do świętości i powszechne powołanie do apostołatu⁴⁸ Jak zaznaczał biskup W Pluta te wielkie idee Kościoła o świętości i apostołacie, będą możliwe do realizowania wówczas,

⁴³ Zob. W. Pluta, *Aby wszyscy byli jedno. Listy Pasterskie*, Opole 1985, s. 97-143.

⁴⁴ Por. W. Pluta, *List pasterski z 13.IX.1966*, t. I, s. 254-255.

⁴⁵ Por. j.w., s. 256.

⁴⁶ Por. F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, Łomża 1977, s. 343.

⁴⁷ Por. j.w., s. 344.

⁴⁸ Por. W. Pluta, *Wykład na konferencji dekanalnej*, art. cyt., s. 291.

jeżeli przynajmniej w jakimś stopniu zostanie urzeczywistniony przez wiernych duch pokuty, ascezy, ofiary i bratniej miłości. W parafiach należy tworzyć prawdziwie chrześcijańskie wspólnoty „wspólnoty serc”, a nie organizacji. W Dziejach Apostolskich została ukazana wspólnota wiernych, która „miała jedno serce i jedną duszę”, a braterska postawa służebności wyraża się tak, że „nie było żadnego biednego, potrzebującego między nimi” (Dz 4,32). Takie bowiem wspólnoty korzeniem swoim sięgają do tajemnicy Eucharystii, której celebra musi prowadzić uczestników ołtarzowej tajemnicy do wszelkiego rodzaju dzieł miłosierdzia⁴⁹ Kościół żyje i rozwija się we wspólnotach eucharystycznych. Można powiedzieć, iż służba Bogu w Chrystusie, eucharystyczny hołd Bogu jest formą wyjściową, przekształcającą się w służbę dla ludzi. Ze wspólnoty wiary i modlitwy, znaku i słowa, adoracji i otwarcia winna brać początek wspólnota dobroczynnego działania, miłości i pomocy. Dopiero w ten sposób Kościół staje się służbą przekształcenia świata od wewnątrz⁵⁰ Eucharystia zakłada społeczną miłość i miłosierdzie w życiu codziennym do niej zobowiązuje. Cześć dla Eucharystii wyrażająca się w trosce o Kościół; – miejsce jej sprawowania, domaga się weryfikacji w okazywaniu miłosierdzia ubogim, którzy są członkami Ciała Chrystusa.

Ordynariusz diecezji miał pełną świadomość, że za dzieła miłosierdzia podejmowane we wspólnocie odpowiedzialny jest biskup⁵¹ Dlatego też wśród wielu trosk i problemów duszpasterskich biskupa W Pluty sprawą niezwyklej wagi było zorganizowanie pracy charytatywnej w skali diecezjalnej.

Wprawdzie istota tej pracy włączona w całokształt duszpasterstwa zasadniczego od początku zorganizowania administracji kościelnej na tych terenach, ale pełna struktura działalności charytatywnej została utworzona w latach późniejszych, ze względu na to, że brak było dostatecznej ilości kapłanów do obsługi duszpasterskiej. Ten fakt był powodem zwrócenia się Biskupa Ordynariusza w roku 1962 do Zgromadzenia SS. Urszulanek „Szarych” z prośbą, by między innymi podjęły pracę duszpasterstwa charytatywnego w Diecezji Gorzowskiej, przede wszystkim zajęły się stroną organizacyjną i formacyjną. Zgromadzenie prośbę przyjęło i w październiku

⁴⁹ Por. j.w., s. 297

⁵⁰ Por. J. Krucina, *Eucharystia jako dobro wspólne Kościoła*, w: II Krajowy Kongres Eucharystyczny, red. S. Napierała, Poznań 1987, s. 213.

⁵¹ Por. S. Czerwik, *Eucharystia i miłosierdzie w pierwotnej tradycji Kościoła*, w: II Krajowy Kongres Eucharystyczny, dz. cyt., s. 87-88.

1962 roku włączyło się w nurt życia diecezji⁵² Wówczas ogólne założenia duszpasterstwa charytatywnego opierały się na wytycznych Komisji Charytatywnej – Episkopatu, ze szczególnym uwzględnieniem wytycznych Biskupa Ordynariusza wyrażonych w jego Rozporządzeniach duszpasterskich. Jedno z pierwszych Rozporządzeń duszpasterskich L 2 z 4 września 1968 roku było w całości poświęcone planowaniu pracy charytatywnej w parafii. W Rozporządzeniu tym biskup W Pluta polecił wszystkim księżom proboszczom ułożyć plan szeroko pojętej pracy charytatywnej w parafii na najbliższe trzy lata, tj. od 1968-1971 roku. Zaznaczył, że w planie tym muszą być wyszczególnione konkretne cele działania i sposób ich realizacji, w zależności od warunków miejscowych. Ponadto wskazał, że praca charytatywna w parafii, jako konkretna forma realizacji Ewangelii, musi mieć głównie charakter wychowawczy, szczególnie w kierunku wyrabiania ducha braterstwa w stosunkach w stosunkach międzyludzkich: rodzaje pracy charytatywnej winny być omawiane także w pracy katechetycznej – oraz w sakramencie pokuty dzieci i młodzieży⁵³

Chcąc skonkretyzować duszpasterskie działanie i ująć je w trzyletni plan pracy charytatywnej, według wizji Pasterza diecezji, należało uwzględnić jego opracowanie dotyczące braterskiej, uczynnej miłości. Tej problematyce poświęcił wykład na konferencji dekanalnej o bratniej miłości w duszpasterstwie⁵⁴ oraz instrukcję o planowaniu pracy charytatywnej w parafii L 2⁵⁵, i dwa listy pasterskie: o zagrożeniu przez niemoralność⁵⁶, oraz o naszej miłości uczynnej, która ujawnia Boga i Jezusa Chrystusa, w którym żyjemy⁵⁷

Kolejnym impulsem duszpasterstwa charytatywnego w Diecezji Gorzowskiej były nowe ukierunkowania diecezji po roku 1972. Delimitacja Diecezji Gorzowskiej wymagała pewnych modyfikacji działalności charytatywnej. Wówczas biskup W Pluta na podstawie wyżej wymienionych opracowań oraz poprzednich doświadczeń, a także trzyletniego planu charytatywnego, wydał nowe Rozporządzenie duszpasterskie L 15 z kwietnia 1973 roku o rozbudzaniu ducha uczynnej

⁵² Por. A. B ę d k o w s k a , *Działalność duszpasterstwa charytatywnego*, w: XX lecie rządów biskupa Ordynariusza Gorzowskiego dr W Pluty, GWK 22 (1979), s. 124.

⁵³ Por. W Pluta , *Planowanie pracy charytatywnej w parafii*, L 2, GWK 16 (1974), s. 245.

⁵⁴ Por. W Pluta , *Wykład na konferencji dekanalnej*, dz. cyt., s. 290-302.

⁵⁵ Por. W. Pluta , *Planowanie pracy charytatywnej*, dz. cyt., s. 245.

⁵⁶ Por. W. Pluta , *List pasterski z 12.II.1968*, t. I, s. 324-338.

⁵⁷ Por. W Pluta , *List pasterski z 13.IX.1966*, t. I, s. 253-258.

miłości do bliźnich w każdej parafii⁵⁸ Dokument ten zawiera polecenia skierowane do wszystkich duszpasterzy w nowej strukturze diecezjalnej, by opracowali nowy program pracy charytatywnej na okres pięciu lat to jest od 1974 do 1979 roku. W wytycznych pięcioletniego planu pracy charytatywnej w parafii, Pasterz Diecezji Gorzowskiej zaakcentował utworzenie we wszystkich parafiach zespołów charytatywnych składających się z osób bardziej zaangażowanych w sprawy Kościoła i żyjących intensywniej życiem religijnym. Sugerował, że powstałe zespoły charytatywne w parafii, winny pod kierunkiem duszpasterza dostrzegać wszelkie braki materialne, moralne, religijne ludności i w miarę możliwości umiejętnie nieść im pomoc na odcinku wszystkich niedomagań ludzkich.

Uwzględniając duchowe i apostołskie kształtowanie postawy – członków tych zespołów Biskup Ordynariusz polecał organizowanie spotkań, tzw. „Dni skupienia” o charakterze ascetyczno-szkoleniowym w skali parafialnej, dekanalnej i diecezjalnej.

Jasno podkreślał, że w parafii odpowiedzialnym za sprawę tej formacji jest ksiądz proboszcz, w dekanacie referent dekanalny ds. charytatywnych wraz z księdzem dziekanem, natomiast w diecezji – diecezjalny referent, który również powinien brać udział – w miarę możliwości – w dekanalnych spotkaniach. Biskup W. Pluta zalecał, aby kierunek formacji ascetyczno-apostołskiej zespołów charytatywnych oparty było jego wytyczne, zwłaszcza „Vademecum współpracy Ludu Bożego i duszpasterza” oraz na wytycznych krajowych i dokumentach soborowych ze szczególnym uwzględnieniem „Dekretu o apostołstwie świeckich”⁵⁹

Troska biskupa W. Pluty o sprawy charytatywne w diecezji była dobrze znana wszystkim duszpasterzom. Wyrażała się ona w jego kazaniach, konferencjach duszpasterskich, wizytacjach, oraz w akcentowaniu tej sprawy prawie we wszystkich urzędowych rozporządzeniach i wytycznych dawanych duszpasterzom, profesorom seminarium i katechetom⁶⁰

Trzeba podkreślić, że całościowe ujęcie działań duszpasterstwa charytatywnego po roku 1972, znajdujemy przede wszystkim w Rozporządzeniu duszpasterskim L 15 oraz w dwóch opracowaniach: „O miłości braterskiej w parafii i w pracy duszpasterskiej, tworzenie grup

⁵⁸ Por. W. Pluta, *O rozbudzaniu ducha uczynnej miłości do bliźnich w każdej parafii*, L 15, GWK 15 (1973), s. 359-361.

⁵⁹ Por. A. Będkowska, *Działalność duszpasterstwa charytatywnego*, dz. cyt., s. 125.

⁶⁰ Por. j.w.

charytatywnych w parafii”⁶¹ oraz w liście pasterskim „O rozbudzaniu ducha braterskiej miłości w parafii”⁶²

Charakterystycznym wyrazem troski o duszpasterstwo charytatywne, by jak najlepiej służyć bliźnim i włączyć wszystkich ludzi do ofiarności na rzecz ubogich w kościołach parafialnych, z polecenia Biskupa Ordynariusza została umieszczona skarbonka w widocznym, świętym miejscu z napisem: „Mój 1 złoty miesięczny dla najbiedniejszych”, oraz wykaz dwudziestu rodzajów pomocy materialnych i duchowych ujętych w tytule: „Świadczymy miłość naszym bliźnim”⁶³ Są one wywieszone w kruchtach kościołów, dla zapoznania się z nimi przez ogół wiernych.

Reasumując wszystkie inicjatywy wynikające z analizy istniejących dokumentów należy wysoko ocenić działania charytatywne biskupa W Pluty w diecezji. W wielu parafiach diecezji działanie to było dobrze rozwinięte, a rozwój dzieł miłosierdzia był w dużym stopniu wynikiem szczerego zaangażowania się duszpasterzy. Należy również zaznaczyć pozytywne zjawisko tworzenia charytatywnych zespołów młodzieżowych przez Księży Prefektów i Siostry katechetki w takich parafiach jak: Żary, Zbąszynek, Sulechów, Zielona Góra – p. Najświętszego Zbawiciela i św. Jadwigi, Nowa Sól, Piła, Gorzów Wlkp. p. Chrystusa Króla i katedra⁶⁴ Do pozytywnych działań należy również zaliczyć formację ascetyczno-apostolską, która była prowadzona przez czterodniowe kurso-rekolekcje w Gostyniu i Rokicie Wlkp. Wystarczy wspomnieć, że w okresie od 1970 do 1978 roku przeprowadzono trzydzieści jeden serii rekolekcji, w których uczestniczyło dwa tysiące sto pięć osób. W tym miejscu należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że zakres i forma działalności duszpasterstwa charytatywnego, ukształtowana wytycznymi księdza biskupa W Pluty znalazła uznanie w Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. W związku z tym zwrócono się z prośbą do księdza Biskupa o przeprowadzenie specjalnych rekolekcji dla dyrektorów duszpasterstwa charytatywnego z wszystkich diecezji. Ksiądz Biskup Ordynariusz te rekolekcje przeprowadził z bardzo pozytywnym skutkiem. Jednym z wyrazów uznania w skali

⁶¹ Por. W Pluta, *O miłości braterskiej w parafii i w pracy duszpasterskiej, tworzenie grup charytatywnych w parafii, List pasterski do braci kapłanów z 10, IV 1973*, w: W Pluta, *Aby wszyscy byli jedno*, dz. cyt., s. 188-197.

⁶² Por. W Pluta, *O rozbudzaniu ducha braterskiej miłości w parafii*, w: W Pluta, *Aby wszyscy byli jedno*, dz. cyt., s. 198-203.

⁶³ Por. W Pluta, *Świadczymy miłość naszym bliźnim*, w: W Pluta, *Aby wszyscy byli jedno*, dz. cyt., s. 201-202; Por. *Sposoby świadczenia usługowej miłości*, Aneks Nr 10.

⁶⁴ Por. A. Będkowska, *Działalność duszpasterstwa charytatywnego*, dz. cyt., s. 127.

krajowej dla jego kompetencji w tym zakresie była prośba dyrektorów duszpasterstwa charytatywnego innych diecezji o dostarczenie im materiałów dotyczących problematyki charytatywnej, opracowanej przez Pasterza Diecezji Gorzowskiej. Prośba ich została spełniona, a bogaty materiał teoretyczny a także praktyczny został przekazany do wszystkich diecezji, które pragnęły prowadzić duszpasterstwo charytatywne według wizji biskupa W. Pluty⁶⁵

Na szczególną uwagę zasługuje także dość zróżnicowany stan nowych inicjatyw duszpasterskich biskupa W. Pluty w parafii, w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, zmierzających do pogłębienia życia religijnego i apostolskiego oraz tworzenia w niej małych wspólnot religijnych. Zabiegał On, aby członkowie małych wspólnot mogli rozwijać w życiu – na co dzień braterstwo, pomagać sobie nawzajem w realizacji celów osobistych i wspólnotowych. Rozwój parafii jako wspólnoty potrzebuje bowiem małych wspólnot⁶⁶

V. FORMACJA ŚWIECKICH WSPÓŁPRACOWNIKÓW

Ludzie świeccy przez chrzest zostali wszczępieni w Chrystusa oraz włączeni w Lud Boży, stając się pełnoprawnymi członkami Kościoła⁶⁷. Uczestnicząc we funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa mają swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i w świecie (DA 2). Ponadto zjednoczeni z Chrystusem – Głową, wszczępieni przez chrzest w Mistyczne ciało Chrystusa i utwierdzeni mocą Ducha Św. przez bierzmowanie otrzymują prawo i obowiązek do apostołstwa (DA 3). Jest rzeczą oczywistą, że owocność apostołstwa zależy od zjednoczenia z Chrystusem (DA 4) według słów Pana: „Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi, bo beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5). Dekret o apostołstwie świeckich w rozdziale szóstym zaznacza, że ludzie świeccy na swój sposób uczestniczą w posłannictwie Kościoła a ich formacji apostołskiej nadaje się specyficzne znamię – charakter świecki, właściwy laikowi i jego duchowości (DA 29). Pod nazwą świecki konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium” rozumie wszystkich członków laikatu, nie należących do stanu kapłańskiego i zakonnego (KK 31). Zarysowane uwagi dotyczące formacji laikatu, znajdują pełne zrozumienie w duszpasterskiej trosce biskupa W. Pluty. Chcąc zapewnić właściwą formację

⁶⁵ Por. j.w., s. 125n.

⁶⁶ Por. R. Kamiński, *Parafia wspólnotą*, dz. cyt., s. 212-213.

⁶⁷ Por. E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich*, Poznań-Warszawa 1980, s. 13.

ludziom świeckim, opracował dla nich bogaty materiał, który znajduje się w czterech pozycjach książkowych. Omawiając strukturę organizacyjną formacji współpracowników świeckich należy mieć na względzie sytuację społeczno-religijną w Diecezji Gorzowskiej od początku jej istnienia, tj. od 1945 roku⁶⁸

Nie należy zapominać, że w tej największej terytorialnie jednostce administracyjnej Kościoła w Polsce, jaką była Diecezja Gorzowska brak było kapłanów do obsługi wszystkich placówek duszpasterskich i do pełnej posługi nawet w dziedzinie zwyczajnego duszpasterstwa jak: Msza św., spowiedź, katechizacja dzieci i młodzieży, oraz przygotowanie do małżeństw. Te wyjątkowo trudne okoliczności w posłudze duszpasterskiej okazały się na owe czasy sprzyjające w nawiązaniu owocnego dialogu z laikatem. Niemal od początku istnienia Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp. byli pomocnicy katechetyczni. Od 1949 roku do 1954 przybywali katecheci po kursach dwumiesięcznych, pięciomiesięcznych i dwutygodniowych. W okresie tym przygotowano sześć osób, w tym sto czterdzieści dwie osoby świeckie⁶⁹ W kolejnych latach 1957 – 1963 tylko w Rokitnie Wlkp., na kursach rocznych, trzymiesięcznych i wakacyjnych (dwutygodniowych) przygotowano siedemset osiemdziesiąt siedem osób, w tym pięćset siedemnaście świeckich. Natomiast w Szczecinku na kursach czteroletnich, trzymiesięcznych i wakacyjnych przygotowano ponad sto trzydzieści osób⁷⁰ Łącznie na wyżej wymienionych formach kształcenia przygotowano ponad tysiąc sto osób. Należy stwierdzić, że biskup W. Pluta zaakceptował istniejące formy kształcenia w Administracji Apostolskiej i włączył się w nie bardzo aktywnie. Chętnie sprawował Eucharystię, wygłaszał konferencje ascetyczne i bardzo często prowadził wykłady (nieraz po kilka godzin)⁷¹ Szczególną troską otaczał katechetów zaawansowanych, brał udział w doksztalcaniu w rejonach oraz w kursach wakacyjnych⁷² Wszystkim kandydatom do pracy katechetycznej udzielał wielu wskazówek dotyczących życia wewnętrznego i życia modlitwy, a także podawał bardzo istotne wiadomości z dziedziny dydaktyki i pedagogiki katolickiej i to zarówno w oparciu o własne doświadczenia, jak również o gruntowne studium literatury polskiej i zagranicznej z tej

⁶⁸ Por. R. Harmaciński, *Kursy przygotowujące katechetów w Diecezji Gorzowskiej w latach 1949-1972*, w: *Studia katechetyczne*, t.VI, Warszawa 1987, s. 12-32.

⁶⁹ Por. j.w., s. 47.

⁷⁰ Por. j.w., s. 50-57.

⁷¹ Por. j.w., s. 171

⁷² Zob. Tematy wykładów i konferencji dla katechetów, segr. 7, *Kursy Katechetyczne*, AKG.

dziedziny. Ponadto kładł wielki nacisk na szkolenie zawodowe i formacyjne organistów, pracowników do poradnictwa rodzinnego, prelegentów do kursów przedmażeńskich i prelegentów dla rodziców przed chrztem dziecka. Sam programował spotkania i kształcenie prelegentów na kursy przedmażeńskie. Na spotkania zapraszał takich wykładowców, którzy posiadali w danej dziedzinie gruntowną wiedzę i praktykę metodyczną. W czasie przygotowania (gdy tylko czas na to pozwalał) osobiście prowadził wykłady i konferencje ascetyczne⁷³. Biskup W. Pluta zważał na to, żeby przed rozpoczęciem szkolenia wszyscy prelegenci otrzymywali podręcznik „Materiały na kurs przedmażeński”, po przestudiowaniu bogatej treści i zakończonym szkoleniu, otrzymywali prawo do wygłaszania nauk na terenie całej diecezji. Trzeba zaznaczyć, że Biskup Ordynariusz dbało to, aby tego rodzaju szkolenia odbywały się co roku⁷⁴. Po kilkunastu latach każdy dekanat miał swoich prelegentów, wśród nich znajdowały się także osoby świeckie. Kolejną grupę osób świeckich, którym biskup W. Pluta poświęcał bardzo dużo uwagi stanowiły doradczynie parafialne – pomocnicy Duszpasterstwa Rodzin. Pomimo różnych trudności już w 1967 roku na terenie diecezji rozpoczęło się przygotowanie ludzi świeckich do poradnictwa rodzinnego. Pierwszy cykl przygotowawczy zwykle trwał jeden rok, po nim następowało doksztalcenie permanentne. Szkolenie podstawowe odbywało się w dwóch rejonach w Gorzowie Wlkp. i w Zielonej Górze. Na zakończenie każdego cyklu szkolenia Biskup Ordynariusz brał udział osobiście⁷⁵. Wówczas odprawiał Mszę św., wygłaszał konferencję ascetyczną, a w wykładzie starał się ukazać posłannictwo ludzi świeckich w Kościele, jako pomocników w duszpasterstwie rodzin na terenie diecezji, dekanatu i parafii. Spotkania te kończyły się wręczeniem zaświadczenia, które osobiście przekazywał. Każda nowa grupa ludzi wyszkolonych była jego dużą radością, ponieważ wizja duszpasterstwa małżeństw i rodzin stawała się realną rzeczywistością w Diecezji Gorzowskiej. Do roku 1979 w diecezji przygotowano około pięćset pomocników duszpasterstwa rodzin⁷⁶, w liczbie tej dwieście czterdzieści cztery osoby były zaangażowane w parafiach w poradnictwie rodzinnym. W omawianym okresie prawie wszystkie miasta i większe ośrodki duszpasterskie miały u siebie Poradnie Duszpasterstwa Rodzinnego. Prelegenci świeccy, którzy otrzymali

⁷³ Por. P. Socha, *Biskup dr W. Pluta jako „Nauczyciel Wiary”*, SP 1(1985), s. 36-37.

⁷⁴ Por. E. Welzandt, *Myśli przewodnie pracy duszpasterskiej biskupa W. Pluty*, GWK 22 (1979), s. 90-91.

⁷⁵ *Zakończenie szkolenia w poradnictwie w jednym z rejonów diecezji*, GWK 24 (1980), s. 288.

⁷⁶ Por. E. Welzandt, *Myśli przewodnie*, art. cyt., s. 93.

zaświadczenie ukończenia szkolenia i uzyskali misje od księdza Biskupa mogli brać udział w kursach przedmałżeńskich, jak również mieli prawo wygłaszać nauki dla nupturientów, dla rodziców chrzczących dzieci oraz dla małżonków. Należy podkreślić, że szkolenie podstawowe było prowadzone nieustannie we wszystkich rejonach diecezji. Natomiast szkolenie permanentne ze względu na znaczną liczbę uczestników, odbywało się w dekanatach, których przybywało z każdym rokiem⁷⁷ Znaczącą grupę współpracowników świeckich w diecezji stanowią organiści. Zgodnie z zaleceniami Konstytucji o Świętej Liturgii (KL 114, 115), muzycy i śpiewacy, powinni otrzymać rzetelne wykształcenie muzyczne i liturgiczne. Troskę o właściwą formację, a szczególnie duchową, Biskup Ordynariusz zlecił Komisji Muzyki i Śpiewu Kościelnego⁷⁸ W Diecezji Gorzowskiej na dwieście czterdzieści parafii tylko osiemdziesiąt posiadało stałych organistów, którzy grali w niedzielę i święta a także i w dni powszednie. Natomiast pięćdziesiąt parafii miało organistę, który grał tylko w niedzielę i święta. Około jedna trzecia parafii w diecezji nie posiadała żadnego organisty⁷⁹

W latach sześćdziesiątych obecnego stulecia została zlikwidowana szkoła organistowska w Przemyślu prowadzona przez Księżę Salezjanów. Biskup szukał nowych rozwiązań, celem zaradzenia brakowi fachowych organistów. W tym celu zlecił diecezjalnej komisji do spraw muzyki kościelnej działania etapowe. Pierwszy etap polegał na wytypowaniu przez proboszczów organistów na odpowiednim poziomie, którzy mogliby kształcić chętnych kandydatów, uwzględniając ich wstępne wiadomości teoretyczne i praktyczne. Do takich ośrodków opiniotwórczych o kandydatach na organistów należały: Gorzów Wlkp., Zielona Góra, Piła i Sulechów⁸⁰ Trzeba stwierdzić, że eksperyment był udany, ponieważ kilku adeptów szkolenia organistowskiego zakończyło pierwszy etap egzaminem przed Komisją Muzyki Sakralnej z wynikiem pozytywnym⁸¹ Następnym etapem było utworzenie Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Świebodzinie z czteroletnim cyklem nauczania. Inauguracji tegoż studium w murach Seminarium Duchownego w Paradyżu dokonał 8 września 1980 roku biskup W. Pluta⁸² Powołanie tej formy kształcenia daje możliwość ich właściwej formacji, oraz ukształtowania świadomości, że ich praca jest

⁷⁷ Zob. Segr. Doradczynie parafialne, AKG.

⁷⁸ Zob. *Schematyzm Diecezji Gorzowskiej* 1969, s. 30.

⁷⁹ Por. W. Sygnatowicz, *Organiści*, GWK 22(1979) s. 196.

⁸⁰ Por. j.w.

⁸¹ Zob. segr. *Organiści*, AKG.

⁸² Por. *Inauguracja Studium Organistowskiego w Diecezji Gorzowskiej*, GWK 24(1980) s. 17-18.

funkcją służebną i ważną w liturgii Kościoła (zgodnie z Regulaminem Organistowskim)⁸³ Według biskupa W. Pluty główna idea dotycząca przygotowania organistów dla wszystkich parafii polegała na tym, aby kandydaci odznaczali się zamiłowaniem do gry. Mogli to być rzemieślnicy, rolnicy czy robotnicy. Chodziło mu jedynie o to, aby nie opuszczali parafii ze względu na wykonywany zawód, i uświetniali graniem nabożeństwa w niedzielę, jak również na ślubach i na pogrzebach⁸⁴ Czas pokazał, że koncepcja Biskupa była słuszna; dzięki jej realizacji wiele parafii otrzymało przygotowanych organistów z Diecezjalnego Studium w Świebodzinie.

Dalszym etapem formacji organistów, były organizowane dla nich rekolekcje święte; które odbywają się w diecezjalnym sanktuarium w Rokitnie. Spotkania rekolekcyjne mają również charakter szkoleniowy w relacji do wymogów liturgicznych. Wydaje się słuszne, aby tu wspomnieć jeszcze o innej grupie współpracowników świeckich, którzy nie mieli organizowanej formacji, ale byli formowani osobistym świadectwem życia biskupa W. Pluty. Do nich należą: kierowcy, pracownicy Kurii Biskupiej, Sądu Biskupiego i Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu⁸⁵

Do całości omawianego problemu trzeba dodać, że biskup W. Pluta nie tylko troszczył się o formację wewnętrzną, ale także o to, aby świeccy współpracownicy w duszpasterstwie byli sprawiedliwie wynagradzani. Polecał proboszczom, aby zawierali umowy o pracę i wywiązywali się z zawartych zobowiązań. W czasie wizytacji kanonicznej zwykle spotykał się ze wszystkimi pracownikami świeckimi w parafii, aby wysłuchać ich uwag na różne tematy. Ponadto dawał wskazówki do dalszej pracy i osobistej formacji⁸⁶

Biskup W. Pluta cenił rolę duszpasterzy jako przypada im w urzeczywistnianiu braterskiej wspólnoty w parafii. Wiedział bowiem, że do kapłanów jako wychowawców należy troska o rozwój wiary, aby każdy z wiernych został doprowadzony w Duchu Świętym do rozwoju swego własnego powołania zgodnie z Ewangelią. Dlatego należy pouczać, aby chrześcijanie nie żyli tylko dla siebie, lecz aby według wymagań nowego prawa miłości, każdy tak jak otrzymał łaskę, służył nią drugiemu⁸⁷

W budowaniu wspólnoty Kościoła prezbiterzy mają współdziałać ze wszystkimi wiernymi, tak uznając „ich posługi oraz charyzmaty, żeby

⁸³ W Sygnatowicz, *Organiści*, dz. cyt., s. 196.

⁸⁴ Tamże, s. 197.

⁸⁵ Zob. *Schematyzm Diecezji Gorzowskiej*, red. S. Starczyński, Gorzów Wlkp. 1988, s. 50-58.

⁸⁶ Zob. Dekrety powizytacyjne w segregatorach parafii, AKG.

⁸⁷ Por. R. Kamiński, *Przynależność do parafii katolickiej. Studium Pastoralne*, Lublin 1987, s. 132-133.

wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła” (KK 30). Idea wspólnoty formowanej przy czynnym współudziale wszystkich wiernych znajduje się u podstaw dokumentów soborowych, a zwłaszcza Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Wspomniany dokument stwierdza, że „w poszczególnych lokalnych zgromadzeniach wiernych” prezbiterzy „czynią obecnym w pewnym sensie samego biskupa (...) uświęcają powierzoną sobie część trzody Pańskiej i kierują nią” (KK 28)⁸⁸

Te myśli soborowe powtarzał biskup W Pluta, mówiąc: „Wszyscy księża i wierni, choćby najmniejszej parafii, jesteście zobowiązani do stwarzania w parafii tej wspólnoty braterskiej, wspólnoty serc i czynów, zrodzonych z Waszego powiązania z Chrystusem” Wspólnota braterska z kolei „będzie wychowywała do braterstwa i wzajemnego rozumienia się i usłużności, pośrednio uchroni przed zamarciem ducha Bożego, ujawniające się brakiem sumienia”⁸⁹

Reasumując, należy stwierdzić, że biskup W Pluta miał świadomość odpowiedzialności za rozwój życia wewnętrznego w diecezji. Uważał on, że jego pasterska posługa winna być przede wszystkim ojcowską służbą w relacji do prezbiterium diecezjalnego. Najwięcej uwagi poświęcał kapłanom, uważając ich za główny podmiot duszpasterstwa a tym samym swoich najbliższych współpracowników. Od księży wymagał posłuszeństwa i dyspozycyjności, ale był cierpliwy i wyrozumiały dla ludzkich słabości, szczególnie wobec kapłanów starszych i schorowanych. W formacji księży i kandydatów do kapłaństwa preferował rozwój życia wewnętrznego przed intelektualnym. Budował jedność i harmonię między kapłanami, starał się też zabezpieczyć ich potrzeby materialne. Biskup W Pluta wykazywał ogromne zaangażowanie w sprawę powołań kapłańskich. Z jego inicjatywy powstał Ośrodek Powołań przy Kurii Biskupiej i Seminaryjny Zespół Powołaniowy. Szczególną troską otaczał już istniejące powołania, dbał o właściwy rozwój duchowy a także intelektualny. Niemal systematycznie prowadził miesięczne dni skupienia i wygłaszał konferencję przed święceniami. Kolejną grupą osób, która była przedmiotem pasterskiej troski biskupa były siostry zakonne. Uznając autonomię zakonów, czuł się odpowiedzialny za warunki ich życia i pracy. Dbął również o ich życie duchowe i sam wygłaszał dla nich konferencje na różnych spotkaniach diecezjalnych czy rejonowych. Ze względu na wyjątkowo trudne warunki duszpasterstwa w diecezji, laikat stanowił bardzo ważną i konieczną grupę świeckich współpracowników. Biskup W Pluta miał tego pełną świadomość, dlatego angażował się sam, aby jak najlepiej przygotować ich

⁸⁸ Por. j.w.

⁸⁹ Por. W Pluta, *Aby wszyscy byli jedno*, dz. cyt., s. 137.

do odpowiedzialnych zadań duszpasterskich, prowadząc bardzo często wykłady informacyjne a także formacyjne. Zabiegał również o to, aby ich praca była należycie wynagradzana.

VI. DUSZPASTERSTWO GRUP W POSŁUDZE BISKUPA WILHELMA PLUTY

Doświadczony Pasterz Diecezji Gorzowskiej zalecał tworzenie grup i zespołów apostoelskich w parafii, podkreślał, że będzie to możliwe wówczas, jeżeli będą wierni w parafii mający większe poczucie odpowiedzialności za Kościół, widziany oczyma wiary⁹⁰ Dlatego w liście pasterskim z 1 grudnia 1977 roku biskup W. Pluta akcentował odpowiedzialność za Kościół, jako szczególnie ważne zadanie duszpasterskie. Twierdził, że właściwie rozumiana odpowiedzialność polega na budowaniu Kościoła, budowaniu braterskich mniejszych wspólnot i całej wspólnoty w parafii żyjących wiarą, nadzieją i miłością⁹¹ Jednak zasadniczą rolę w tworzeniu grup i zespołów odgrywa duszpasterz. To on musi być przekonany o tym, że tylko osobisty kontakt z wiernymi, nacechowany ojcowską miłością i dobrocią zapewnia owocność działania. W celu usprawnienia działalności duszpasterskiej całej wspólnoty parafialnej, proboszcz powinien kierować całością pracy wraz z księżmi wikariuszami i wiernymi z zespołów. Trzeba pamiętać, że grupa czy zespół nie powinien liczyć więcej niż dwadzieścia pięć osób, gdyż uniemożliwia to bezpośredni, osobisty kontakt⁹²

Dostrzegamy więc, że cechą wyróżniającą małe wspólnoty religijne jest ich niewielka liczba członków. Ta cecha sprawia, że członkowie małych wspólnot mogą pozostawać w bezpośrednich, wzajemnych relacjach. W rozwoju tych wspólnot duże znaczenie ma konfrontacja własnego przeżywania wiary z wiarą innych członków wspólnoty. Wzajemny stosunek parafii i małych wspólnot religijnych można i określić jako stosunek obustronnego oddziaływania na siebie. Z zarysowanych relacji wynika, że działalność duszpasterska parafii powinna zmierzać do ożywienia i zdynamizowania małych wspólnot już istniejących w parafii oraz nowych wspólnot powstałych w okresie posoborowym⁹³

Do wspólnot powstałych w okresie posoborowym należą: wspólnoty oazowe Ruchu Światło-Życie, oazy rodzin, parafialne rady duszpasterskie,

⁹⁰ Por. W. Pluta, *Vademecum współpracy Ludu Bożego i Duszpasterza*, Gorzów Wlkp. 1974, s. 3.

⁹¹ Por. W. Pluta, *Aby wszyscy byli jedno*, dz. cyt., s. 270-271.

⁹² Por. W. Pluta, *Vademecum*., dz. cyt., s. 16-18.

⁹³ Por. R. Kamiński, *Parafia wspólnotą*, dz. cyt., s. 213.

zespoły liturgicznej służby ołtarza, wspólnoty neokatechumenalne, wspólnoty młodzieżowe, oraz różne wspólnoty o charakterze parafialnym⁹⁴

Pasterz Diecezji Gorzowskiej, mając na względzie własne doświadczenie, ukazywał różne drogi powstawania małych wspólnot w parafii. Jednak zasadniczą podstawę do rekrutacji członków małych wspólnot upatrywał w działaniach duszpasterskich. Twierdził, iż najbardziej otwarci na inicjatywy i poczynania duszpasterskie są rodzice dzieci przygotowujących się do I Komunii św. oraz bierzmowania a także rodzice biorący udział w tzw. wywiadówkach związanych z powszechną katechizacją. Do powstania małych wspólnot w parafii może również prowadzić kurs przedmałżeński, spotkania duszpasterskie z racji chrztu św. dziecka oraz wczesnej Komunii św. dzieci, a także z racji katechizacji rodziców ministrantów i lektorów⁹⁵

Biskup W Pluta działaniem duszpasterskim w parafii zalecał objąć następujące grupy rodzinne: wczesnej Komunii św., rodziny ministrantów, rodziny Najświętszego Serca Pana Jezusa, jak również różne zespoły: małżeńsko-rodzinne, charytatywne, liturgiczne, kultu, młodzieżowe, Pomocników Maryi – Matki Kościoła, radę katechetyczną oraz różne zespoły wiernych współpracujących z duszpasterzem⁹⁶ Trzeba podkreślić, że wyliczone grupy, zespoły nie wszystkie mogą powstać w każdej parafii⁹⁷ Należy zaznaczyć, że według wskazań Pasterza diecezji wszystkie spotkania grup i zespołów tych małych wspólnot powinny odbywać się w czasie i miejscu najbardziej duchowo korzystnym, wyrażającym szacunek dla uczestników spotkania. Każde spotkanie powinno mieć część modlitewną i drugą część obejmującą kształcenie religijne⁹⁸

Biskup W Pluta jednoznacznie stwierdził, że istnienie wymienionych zespołów nie jest „luksusem”, ale koniecznością w życiu każdej parafii i obowiązkiem duszpasterskim⁹⁹

We wszystkich rodzajach zespołów, konkretne sposoby i metody pracy duszpasterskiej winny prowadzić do wyrobienia nadprzyrodzonej wiary i miłości do zadań apostołskich. Środkami nadzwyczajnymi wyrobienia, to dni skupienia i rekolekcje¹⁰⁰ Między parafią i małymi grupami religijnymi zachodzi jakościowa przemiana. Rozwój parafii jako wspólnoty potrzebuje

⁹⁴ Por. W Pluta, *Wspólnota parafialna i jej zespoły apostołskie*, RTK 32 (1987) z. 6, s. 94-98.

⁹⁵ Por. W Pluta, *Vademecum*, dz. cyt., s. 21-24.

⁹⁶ Por. j.w., s. 25.

⁹⁷ Por. j.w., s. 8.

⁹⁸ Por. j.w., s. 11-12.

⁹⁹ Por. j.w., s. 7.

¹⁰⁰ Por. j.w., s. 10-14.

małych wspólnot, z kolei rozwój małych wspólnot potrzebuje wsparcia parafii¹⁰¹. Dostrzegamy więc, że dobrze prowadzone duszpasterstwo ogólne w parafii przygotowuje dobrych członków grup i zespołów wspólnot religijnych, a spośród najlepszych osób w zespołach, może powstać parafialna rada duszpasterska, zwana „Elitą”. Ten zespół – to trzon społeczności parafialnej, świadomy zadań apostołskich w Kościele¹⁰².

Jednak organizowanie duszpasterstwa grup i zespołów w parafii na terenie Diecezji Gorzowskiej, wiązało się z rozporządzeniem duszpasterskim L 6, jakie wydał biskup W. Pluta w sprawie duszpasterstwa grup¹⁰³ w 1970 roku. Wobec różnorodnych trudności związanych z tworzeniem małych wspólnot oraz braku odpowiednich wzorów, ta nowa forma duszpasterstwa rozwijała się tylko w dużych placówkach duszpasterskich. Wówczas biskup W. Pluta opracował dla potrzeb duszpasterzy podręcznik „Vademecum współpracy Ludu Bożego i duszpasterza”¹⁰⁴. Podręcznik ten zawiera teoretyczne i praktyczne zasady i sposoby, prowadzenia zespołów apostołskich we wspólnocie parafialnej. Wydaje się, że na owe czasy w literaturze pastoralnej w Polsce nie było odpowiednika¹⁰⁵.

Godnym podkreślenia jest fakt, że koncepcję duszpasterstwa małych wspólnot parafialnych biskup W. Pluta prezentował na łamach „Ateneum Kapłańskiego” już w 1959 roku¹⁰⁶. Stąd też wizję nowych metod pracy duszpasterskiej starał się zaszczepiać w świadomość duszpasterzy gorzowskich. Wiedział bowiem, iż to stanowi istotny warunek powodzenia wszelkich działań, a szczególnie duszpasterstwa grup i zespołów¹⁰⁷.

Tę konsekwentną myśl pastoralną z łatwością dostrzegamy już w 1969 roku w dekretach powizytacyjnych biskupa W. Pluty, który tak napisał: „Głównym celem duszpasterstwa na całe najbliższe lata, winno być stworzenie w parafii choćby najmniejszej grupy wiernych, którzy chcą dzieło apostołskie i dzieło osobistej świętości spełniać – aby ukazać światu postawę, czynami, miłością bratnią – Kościół Jezusowy, który tworzymy”¹⁰⁸.

¹⁰¹ Por. R. Kamiński, *Parafia wspólnotą wspólnot*, dz. cyt., s. 213.

¹⁰² Por. W. Pluta, *Vademecum*, dz. cyt., s. 16.

¹⁰³ Por. W. Pluta, *W sprawie duszpasterstwa grup wiernych łączne z listem pasterskim na Adwent 1970*, L 6, GWK 16 (1974), s. 249-250.

¹⁰⁴ Por. W. Pluta, *Vademecum*, dz. cyt., s. 1-64.

¹⁰⁵ Por. K. Helon, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu i posłudze duszpasterskiej bpa gorzowskiego dra W. Pluty*, GWK 27 (1983), s. 203.

¹⁰⁶ Por. W. Pluta, *Katecheza przedmałżeńska*, AK 51 (1959), s. 334-335.

¹⁰⁷ Por. W. Pluta, *Małżeństwo i rodzina*, dz. cyt., s. 203.

¹⁰⁸ Por. W. Pluta, *Dekret powizytacyjny parafii św. Krzyża w Gorzowie Wlkp.*, z dn. 07.VI.1969, s. 6, sygn. L 10.

Należy również podkreślić, iż ważnym elementem w realizacji wspólnotowej koncepcji duszpasterstwa grup i zespołów w Diecezji Gorzowskiej, była współpraca z Ruchem Światło-Życie. Istotną rolę w tej symbiozie spełniały materiały formacyjne do spotkań w kręgach rodzinnych, które aprobował Pasterz diecezji¹⁰⁹

Dynamiczność grup i zespołów we wspólnocie parafialnej będzie wówczas, jak zaznaczał biskup W. Pluta, kiedy wszyscy będą uczestniczyli w Eucharystii, która umożliwia poznanie Bożych wartości w sobie i pozwala przekazywać innym¹¹⁰

Prezentacja głównych kierunków duszpasterstwa, w ujęciu biskupa W. Pluty, uświadamia nam ogromne znaczenie tego okresu dla rozwoju myśli pastoralnej w Polsce. Można bez wątpienia powiedzieć, że nowe formy duszpasterstwa dotyczące małżeństw i rodziny oraz grup i zespołów, znacznie wyprzedziły zalecenia Episkopatu Polski.

Cechą wspólną wszystkich dążeń było wnoszenie Bożych wartości w zagrożoną moralnie i religijnie wspólnotę Kościoła Gorzowskiego. Możliwość rozwoju życia wewnętrznego dostrzegał w wychowaniu wiernych do osobistego życia modlitewnego, poprzez rekolekcje modlitewne w całej diecezji oraz przez rekolekcje zamknięte dla młodzieży i grup wspólnoty parafialnej.

Wydaje się, że biskup W. Pluta wniósł swój znaczny wkład w duszpasterstwo charytatywne nie tylko na terenie Diecezji Gorzowskiej, ale w wielu diecezjach polskich. Jednak najwięcej uwagi, obok grup i zespołów, poświęcił duszpasterstwu małżeństw i rodziny, wnosząc cenne formy, które mogą przygotować do małżeństwa szczęśliwego i odpowiedzialnego.

VII. PRIORYTETOWE NURTY NAUCZANIA SPOŁECZNEGO

Z dotychczasowych analiz wyłania się specyficzny obraz Pasterza i treści, które były wiodącymi w Jego nauczaniu. Ograniczymy się do ich syntetycznej selekcji i prezentacji. Wydaje się, że wysiłki pasterskie W. Pluty koncentrowały się wokół weryfikacji treści w egzystencji indywidualnej i wspólnotowej. Zaliczyć do nich należy wartość pierwszoplanową wynikającą z hasła biskupiego: „Ut unum sint” A zatem trosce o jedność podporządkowane były wielorakie sposoby duszpasterzowania i ich teoretyczna podbudowa.

Jedność w nauczaniu biskupa gorzowskiego nie posiadała wymiaru abstrakcyjnego, lecz praktyczny, a nawet można by ten wymiar określić

¹⁰⁹ Por. K. Helon, *Małżeństwo i rodzina*, dz. cyt., s. 203.

¹¹⁰ Por. W. Pluta, *Małżeństwo, rodzina i wartości Boże*, *Więź* 24 (1981)n. 1, s. 83.

„wydarzeniowym”¹¹¹ Najbardziej ujawniło się to w czasach przełomu solidarnościowego i w stanie wojennym. To wówczas był On ostoją prześladowanych niesłusznie za prawdę, wolność i sprawiedliwość. Popierał wszystkie inicjatywy i osobiście interweniował o uwolnienie osób więzionych i internowanych. Popularnym stało się Jego powiedzenie, że „komunistów nie wolno się bać” Był przeciwnikiem realizowanej wówczas zasady sprawiedliwości, że należy „dać obywatelowi to, co władza dać zechce” Głosił On, że sprawiedliwość winna się opierać na innej zasadzie, a mianowicie, że „należy dać każdemu, to co jest z jego racji bycia człowiekiem” Z tego jasno wynika przeciwstawność założeń. Punktem wyjścia do realizacji podanej zasady przez biskupa Plutę był człowiek i jego dobro, a nie instytucja jak czynili to ówczesnie rządzący. Bardzo dojrzała osobowość biskupa przeciwstawiała się wszelkim formom instrumentalizacji człowieka. „Dać każdemu to, co jest jego” z racji tej, że jest człowiekiem w duszpasterzowaniu W Pluta posiadało wymiar radykalny. Sam praktykował tę zasadę i był bezwzględny w jej egzekwowaniu. Ten typ sprawiedliwości zakłada indywidualną odpowiedzialność.

Wydaje się, że celem tego nauczania było ukazanie równości wszystkich ludzi w wymiarze społecznym, który winien wynikać z faktu stworzenie, którym motywowany jest ów radykalizm, będący sposobem egzystencji chrześcijańskiej¹¹² To przez nią i w niej realizuje się zbawcze działanie Boga wymagające odpowiedzi. Taka odpowiedź była zawsze jednoznaczna w życiu biskupa Pluty, a szczególnie w czasach solidarności, kiedy uczył jej w sposób zintensyfikowany słowem i czynem. Stąd nazwać by Go można świadkiem tamtych czasów. Dostrzega się to w wywiadzie, który przeprowadziłem z księdzem W. Andrzejewskim¹¹³ duszpasterzem Solidarności. Twierdzi on, że Ordynariusz akceptował każdą formę uświadamiania ludzi w dziedzinie społecznej, czego efektem było powstanie Ośrodka Myśli Chrześcijańskiej, w którym wykłady prowadzili wybitni znawcy tej dziedziny z Warszawy, Krakowa, Poznania i Lublina. Między innymi późniejszy premier z rodowodem solidarnościowym T. Mazowiecki, B. Cywiński, prof. Z. Ziółkowski, Ł. Czuma i inni. Ta forma nauczania nie tylko gromadziła rzesze ludzi, ale w dużym stopniu uświadamiała potrzebę angażowania się ludzi w tworzenie nowej rzeczywistości.

Biskup W Pluta nie zabraniał, a wręcz sugerował, by księża współdziałali aktywnie w tych przedsięwzięciach. Osobiście uczestniczył w tych wydarzeniach święcąc np. uroczyście w katedrze sztandar Solidarności

¹¹¹ Por. A. Szewciw, *Demokracja, Biblia, życie*, Gorzów Wlkp. 1996, s. 1.

¹¹² Por. A. Rizzi, *La giustizia; concezione biblica e concezione moderna*, *Sevitiem* 80/92, s. 19.

¹¹³ Por. W. Andrzejewski, *Wywiad z dnia 8.10.1996*, s. 2.

największego zakładu pracy w Gorzowie Wlkp. Podkreślał, że uobecnianie się wartości w życiu publicznym takich jak sprawiedliwość, wolność, prawda nie należy przyjmować tylko jako sukcesu Solidarności, ale trzeba nieustannie pamiętać, że są one darem łaski i że ów czas jest czasem obdarowywania Boga tymi darami.

Konsekwencja tych przekonań urzeczywistniała się bardzo wyraźnie w okresie stanu wojennego. Wyrazem tego było Jego stwierdzenie, że „każdy człowiek skrzywdzony powinien otrzymać pomoc od Kościoła” Realizacja tego dokonywała się poprzez aprobatę biskupa na umieszczenie w kościołach skarbon z napisem: „na pomoc dla rodzi skazanych i internowanych” Ofiary te przeznaczano dla ludzi skrzywdzonych w tamtym okresie. Poza tym sam z osobistego budżetu pomógł bardzo wielu osobom.

VIII. ZAKOŃCZENIE

Oceniając omawiane kwestie społeczne z perspektywy zamkniętego już okresu, wydaje się, że dzisiejsza cywilizacja, która opiera się na opiniach i ekspertyzach, a nie na faktach i autentycznym i pogłębionym dialogu niejako zmusza by przypominać wielkich ludzi, którzy byli wśród nas żyjąc w takiej rzeczywistości. Stąd w niniejszym artykule starano się przypomnieć wydarzenia z życia biskupa Pluty. Jego autentyczna obecność przez ponad ćwierćwiecze na Lubuskiej Ziemi uczy właściwego współuczestnictwa w wydarzeniach i ich oceny, oraz wskazuje na to, w jaki sposób należy urzeczywistniać naukę Chrystusa. Dzięki temu biskup W. Pluta nadal uczy sprawiedliwości społecznej, będąc sam człowiekiem prawym i pełnym szacunku wobec praw, jakimi obdarowuje Bóg ludzkość.